Nr. 238. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 25 Pazdziernika 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-iej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 78.**

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440·— Mk
we Lwowie z dostawą	500·— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500·— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650·— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwow, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 100 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 31, I. p. (nad mezaninem).

Część urzędowa.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 15. września 1921 r. mianował zwyczajnego profesora maszynoznawstwa ogólnego w Politechnice lwowskiej dra Luwika Ebermana profesorem zwyczajnym motorów cieplikowych w tejże Politechnice;

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 18. września 1921 roku nadał drowi Antoniemu Hobowskiemu, docentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesorowj Akademji Górniczej w Krakowie, tytuł zwyczajnego profesora Uniwersytetu;

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 13. września 1921 mianował wizytatora szkół średnich dra Ludwika Jaxe-Bykowskieg o profesorem zwyczajnym zoologji ze szczególnem uwzględnieniem parazytologji i biologji w Akademji Weterynarji we Lwowie.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianował rozporządzeniem z dnia 3. października 1921 r. Nr. 7280—IV—221 dra Leopolda Caro profesora zwyczajnego ekonomjii i nauk prawniczych w Politechnice lwowskiej egzaminatorem ekonomjii społecznej i nauki skarbowości i dra Ignacego Dembowskiego b. wiceprezydenta b. Galicyjskiej Rady szkolnej krajowej egzaminatorem prawa politycznego obydwu w Komisji dla teoretycznych egzaminów rządowych prawniczych oddziału politycznego we Lwowie na okres od daty mianowania do końca września 1922 roku.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianował członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie dla kandydatów dla nauczycieli szkół średnich, profesora seminarjum nauczycielskiego w Krakowie Zygmunta Wyrobka, jako egzaminatora dla wychowania fizycznego.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził rozporządzeniem Nr. 7310—IV—21 z 3. października 1921 r. uchwałę Rady Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 25. maja 1921 r., mocą której dr. Kazimierz Ajdukiewicz uzyskał na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego „veniam legendi" z zakresu filozofji.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził rozporządzeniem z 3. października 1921 r. uchwałe Rady Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 13. lipca 1921 r., mocą której dr. Władysław Poliński uzyskał „veniam legendi" z zakresu zoologji i anatomji porównaczej na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził rozporządzeniem z d. 4. października 1921 r. Nr. 7421—IV—21 uchwałę Rady Wydziału rolniczo-leśnego w Uniwersytecie Poznańskim z dnia 30. maja 1921 r., mocą której dr. Tadeusz Wielgosz otrzymał „veniam legendi" z zakresu dendrometrji i statystyki leśnej na tymże wydziale.

Wojewoda Stanisławowski przeniósł kancelistę Namiestnictwa Karola Szczerbaniewicza z Kosowa do Żydaczowa i przydzielił go do służby w tamt. Starostwie.

Wojewoda Stanisławowski przeniósł komisarza powiatowego Witolda Romanowskiego z Kossowa do Skolego i przydzielił go do służby w tamtejszym starostwie.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficjanta kancelaryjnego Aleksandra Wiśniewskiego kancelistą w XI klasie rangi.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował b. oficjanta poczt Bazylego Trutiaka asystentem pocztowym w Rawie Ruskiej.

Po zapadnięciu klamki.

Co zyska Polska? — Odzyskana ludność. — Wielki przemysł kopalniany w naszych rękach. — Echo „niezłychanego ciosu" w Sejmie pruskim. — Protesty niemieckie. — Anglja zadowolona.

Z KOMISJI HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ SEJMU.

Komisja handlowo-przemysłowa pod przewodnictwem p. dra Diamanda w obecności delegatów ministerstwa handlu i przemysłu, tudzież ministerstw spraw zagranicznych i wojskowych odbyła dziś zebranie, na którem delegat ministerstwa handlu p. Kramsztyk przedstawił historję przez Radę Najwyższą poczynionych Polsce i Niemcom propozycji gospodarczych, uwzględniających w znacznej części żądania polskie. Wyjaśnień udzielali delegaci Ministerstwa spraw zagranicznych i wojskowych. W dyskusji zabierali głos posłowie: Diamand. Wierzbickie, Osiecki, De Rosset i Wojdaliński. Przedmiotem szczególnych obrad było pozostawienie dotychczasowej marki niemieckiej, jako środka obiegowego na Górnym Śląsku, sprawa wywozu węgla, zarządu kolejowego, sprawy celne. Ponieważ nie nadszedł jeszcze autentyczny tekst decyzji do Rady Ministrów, przeto posiedzenie odroczono do czwartku.

POWRÓT NA OJCZYZNY ŁONO.

„Kurjer Śląski" podaje statystykę ludności Górnego Śląska, która według ogłoszonej decyzji przynależeć będzie do Polski i Niemiec.

Polska otrzyma **13 miast, 328 gmin wiejskich i 892.627 mieszkańców.** — Niemcy otrzymają 32 miast, 1.114 gmin wiejskich, 1,265.561 mieszkańców.

W szczególności do Polski przynależeć będzie: w powiecie raciborskim 21 gmin, 16.486 mieszkańców, w pow. rybnickim 3 miasta, 98 gmin wiejskich, 122.832 mieszkańców, w powiecie pszczyńskim 3 miasta, 93 gminy wiejskie, 122.987 mieszkańców; w pow. katowickim 2 miasta, 23 gminy wiejskie, 255.580 mieszkańców; w pow. zabrskim 9 gmin wiejskich, 48.403 mieszkańców; Królewska Huta: 1 miasto, 72.641 mieszkańców; pow. bytomski 14 gmin wiejskich, 155.942 mieszkańców; pow. tarnogórski 2 miasta, 24 gmin wiejskich, 54.327 mieszkańców; pow. lubliniecki: 2 miasta, 43 gminy wiejskie, 35.152 mieszkańców; pow gliwicki: 3 gminy wiejskie, 3.257 mieszkańców.

Statystyka ta oparta jest na spisie ludności z r. 1910.

Według niej liczba mieszkańców, która należeć będzie do Polski, liczyła **586.321 Polaków, 266.605 Nimców oraz 42.701, t. zw. dwujęzycznych.**

Zauważyć należy, że od roku 1910 ludność górnośląska wzrosła o 10 proc., a uświadomnienie narodowe znacznie się powiększyło.

Kopalnie i huty, które otrzyma Polska.

Wydział administracyjny naczelnej Rady ludowej zestawił wykaz kopalń i hut, które wedle linji granicznej przypadną Polsce. Wykaz ten zawiera następujące daty:

Kopalnie węgla:

Powiat Pszczyński 10 kopalń, **produkcja roczna** w 1920 roku 2,128.592 **ton, ilość robotników** 8390. Własność przeważnie **ks. Pszczyńskiego.** — Powiat Rybnicki 20 **kopalń produkcja w 1920 r.**

4.420.950, robotników 25.915, własność hr. Donnersmarcka, różnych tow. akcyjnych oraz skarbu pruskiego. — Powiat Katowicki 21 kopalń, produkcja 8.697.572, robotników 48.001, własność katowickiej spółki akcyjnej ks. Hohenlohego i hr. Donnersmarcka. — Pow. Huta Królewska 4 kopalnie, produkcja 2,108.877, robotników 9.982, własnoś państwa pruskiego. — Powiat Bytomski 10 kopalń, produkcja 4.222.366, robotników 21.617, własność Donnersmarcka, Schaftgotscha i niemieckich spółek akcyjnych. — Powiat Zabrski: 4 kopalnie, produkcja 1,654.860, robotników 9.434, własność Balestrema, Spółki akcyjnej francuskiej i skarbu pruskiego. — Powiat Tarnogórski: 1 kopalnia, produkcja 517.785, robotników 2.746, własność Donnersmarcka. — Razem **39 kopalń, produkcja 23,683.001, robotników 126.103. Ogółem na całym Górnym Śląsku jest 67 kopalń, produkcja ogólna wynosiła w roku 1920 około 32 miliony tonn.**

Wielki przemysł żelazny:

Podanie dat produkcji jest tu niemożliwe, — gdyż daty te należą do tajemnic przedsiębiorstw. W każdym razie ilość robotników da pojecie o wydatności zakładów: — Powiat Katowicki: Huta Laury, huta Ferumwalden, huta Berty, robotników 6718. Huty mają piece odlewnie żelaza i stali, walcownie i stalownie. — Powiat Huta Królewska: fabryka maszyn i budowy mostów robotników 7.601. — Powiat Bytomski: Huta Haberta Falwa, Friedenshuta, Bismarck, robotników 18.504, ogółem hut żelaza jest osiem, robotników 33.693.

Produkcja cynku.

Powiat Katowicki: 6 hut, robotników 5.470. — Powiat bytomski: 2 huty, robotników 2.180, — Powit Tarnogórski: 1 huta 306 robotników. Huta rudy ołowiowej i srebra w M. Dąbrówce 202 robotników. — Pozatem 6 kopalń cynkowo-ołowiowych (5 w bytomskiem, 1 w tarnogórskiem), robotników 7.815.

Pozatem dwie **kopalnie rudy żelaznej** w Tarnogórskiem, 109 robotników. Centrala elektryczna w Chorzelowie, 890 robotników. — Fabryka nawozów azotowych w Chorzowie, 3.000 robotników.

Ogółem górników i hutników na terenie przypadającym Polsce jest 179.973.

„Ogólna siła gospodarcza Niemiec zniszczona.

Prezydent ministrów pruskich Stoegerwald oświadczył w sejmie pruskim, co następuje:

Spotkało nas wielkie nowe nieszczęście. Po oderwaniu od państwa niemieckiego ziemi poznańskiej, północnego Pomorza, Prus zachodnich, obszarów Klajpedy oraz Melmedy, istnieje obecnie zamiar oderwania od niemieckiego państwa naszego G. Śląska. Kraj ten od zamierzchłych czasów niemiecki, był zawsze czynnikiem europejskiej kultury. Jest on wyłącznem dziełem pruskiej i niemieckiej pracy, energji, inteligencji i porządku. Kraj ten, tak cenny nietylko dla nas, ale dla całego świata, ma być obecnie rozerwany na dwie części, z których lepsza ma przypaść Polsce. Środowisko naszego życia gospodarczego i punkt węzłowy ruchu kolejowego ma być zaprzepaszczony. Całkowita produkcja cynku, większa część hut żelaznych, oraz przeważna część tamtejszych kopalń węgla ma być nam wydarta, nam, którzy jesteśmy obciążeni kontrybucją węglową na rzecz innych państw. Każdy prawy Niemiec musi zapłakać nad tym nowym gwałtem. Pomimo, że wszyscy rzeczoznawcy różnych narodów, którzy zwiedzili G. Śląsk, wypowiedzieli się za niepodzielnością, rozdarto go na dwie części. Obecnie wszystko tam jest niepewne. Podstawowa praca zburzona, przedsiębiorczość sparaliżowana. Śląsk musi z konieczności ulec zagładzie. Wszystkie kierujące intelektualne siły muszą obecnie opuścić miejsce swej dotychczasowej pracy.

Niesłychany ten cios ugodził nietylko w nas, lecz w całą Europę. Siła płatnicza Niemiec jest zupełnie osłabiona, jak to w swoim czasie przyznał Lloyd George. Przez utratę tego bogatego terenu została zniszczona ogólna siła gospodarcza Niemiec. Obecnie chodzi o to, aby badać z zimną krwią fakty, które doprowadziły do utraty G. Śląska. Nie wolno nam ustawać w staraniach aby jeszcze w ostatniej chwili zmienić decyzję na naszą korzyść.

W końcu swego przemówienia prezydent Stoegerwald zwrócił się do Niemców górnośląskich, pocieszając ich nadzieją, że rząd pruski dołoży wszelkich starań, aby los ich uczynić znośniejszym.

W czasie przemówienia socjaliści i komuniści podnosili gwałtowny głos protestu, tak, że poszczególnych ustępów mowy nie można było zrozumieć. Nacjonaliści niemieccy napadali z tego powodu na socjalistów, zarzucając im, że w tak ciężkiem położeniu odważają się publicznie występować z takimi ekscesami.

Niemcy nie chcą pogodzić się z losem.

Jak donoszą „Dresdener Nachrichten", rządy południowych Niemiec opowiedziały się wobec rządu Rzeszy przeciwko bezwarunkowemu przyjęciu noty koalicji w sprawie G. Śląska, a to z powodu zagrożenia dostawy węgla do Niemiec południowych na skutek tej decyzji. Wspomniane rządy domagają się uwzględnienia ich potrzeb węglowych przy rokowaniach gospodarczych z Polską.

Frakcja parlamentarna niemieckiej partii ludowej na swem posiedzeniu piątkowem, poświeconem sprawie G. Śląska, oświadczyła, że decyzja genewska jst pogwałceniem traktatu wersalskiego i że partja jej nie uzna.

Znany renegat ks. Ulitzka wystosował do ludności górnośląskiej w imieniu posłów górnośląskich partii centrowej odezwę, w której zaznacza, że frakcja centrowa oraz sejm pruski dołożą wszelkich sił, aby jeszcze w ostatniej chwili odeprzeć nieszczęście, spowodowane decyzją genewską. Odezwa wzywa ludność górnośląska do zachowania spokoju i przestrzega przed nierozważnymi czynami.

Donoszą z Wrocławia: Z powodu decyzji genewskiej prezydent m. Wrocławia zarządził ogólną żałobę. Ze wszystkich budynków państwowych powiewają chorągwie żałobne.

Dyrekcja kolejowa z Katowic przeniosła się wraz ze wszystkimi urzędnikami do Opola.

Opinje angielskie.

Prasa angielska z piątku wyraża głębokie zadowolenie z powodu decyzji górnośląskiej.

Lord Robert Cecil wygłosił d. 21. bm. w Glasgowie mowę, w której oświadczył, że decyzja w sprawie górnośląskiej jest w ogólnych zarysach sprawiedliwem i najlepszem rozwiązaniem tej kwestii.

Zdaniem mowcy byłoby pożałowania godnem, gdyby Niemcy nie zastosowały się do tej decyzji.

Kraj Arjów.

(Jadwiga Marcinowska — „Anima mundi").

Są książki, tworzone w blaskach gorącego uczucia, tworzone na podstawie przeżyć, pod wpływem szczerej wiary i wewnętrznego nakazu i te w bogacają duszę czytelnika, rozszerzają jego horyzonty, usuwają pewne wątpliwości i niedociągnienia.

Do takich książek należy—„Anima mundi" Marcinowskiej.

Całe to dzieło przejęte jest pjetyzmem dla dróg, któremi ludzkość dążyła i dąży do poznania przedwiecznej prawdy, do poznania Boga.

Bywały na tych wielkich drogach załamania, bywały przepaści, które zatrzymywały w pochodzie rasy przodujące, powodowały zanik ich kultury, powodowały ich śmierć: zamarł oto i skamieniał Egipt ze swymi olbrzymimi skarbami wiedzy; Chiny, osnuły się w pajęczyny bezruchu; ruiny najbogatszej i najświetniejszej po wszystkie czasy kultury greckiej — litośnie z enia przykryła; Indje, których „zadaniem od wieków było dostarczać światu skarbów duchowych, być mu krynicą rzeczywistego, bo wewnętrznego życia", świata również nie przetworzyły...

Czemu?

Bo na to, by świat został przetworzony, by człowiek we wszechistnieniu i we własnej duszy Boga ujrzał — musi cała ludzkość dźwignąć się na wyżyny, musi dorosnąć do prawd wysokich. Ani geniusze świata, ani przodujące narody w obliczu Boga nie staną, dokąd są masy człowiecze, których dusza zasłony bytu uchylić nie pragnie.

I chociaż indów „duma wysokich lotów odpowiada bez wahań: — Posiadamy, cokolwiek pomyślanem być może w dziedzinie boskiej wiedzy o Istotnym, Jedynym...", to przecież wiemy, że tak nie jest i że „nie przetwarza się świat sposobami indyjskiej duszy". Bo „dusza indyjska w samotności dąży i samotnie dosięga. Nie dźwiga w tem z sobą żywego braterstwa w społecznym ciągłym bycie. Zostawa się on społeczny żywot nieruchomy w nizinie... A musi być cały żywy i czynny świat podniesiony i przekształcony w boskość potęgą linji w górę i ramion, rozciągniętych bratersko nad poziomem. A ten sposób w Chrystusie i dlatego to On jest Drogą".

Oto jest wyznanie wiary autorki.

Jeżeli tona, mimo to, z taką miłością pochyla się nad duszą indyjską, to dlatego, że umie w niej dojrzeć tęsknotę do tego, — „co jest Chrystusem w Buddzie".

Wszak i dla indusa Chrystus jest Bogiem-człowiekiem, jest jednym z awatarów... A niekiedy kornie kłoni się czoło jogga w przeczuciu, iż nauka Chrystusa wnosi pierwiastek nowy, a wszechpotężny — miłość bliźniego, miłość społeczną.

Czemu, jednak „chrystjanizm od 19 wieków przemawiający do ludzkości o Chrystusie nie nasycił głodnych serc, ani powstrzymał rozprysku oszalałych fal w różne strony...?" Bo jeszcze czasy nie przeminęły, a ludzkość nie wstąpiła na wyżyny „kędy mógłby być Chrystus wcielony w każdym czynie..."

I odwracają się dusze niecierpliwe od chrześcijaństwa, zniechęcone niesprawiedliwością, która jednych powołuje do szczęśliwości a drugich osądza na ogień wieczny, wierząc, że w Indjach zaspokoją swoje pragnienie światła. w Indjach, gdzie panuje niezachwiana wiara w doskonalenie się człowieka aż do najwyższych szczytów, jako, że reinkarnacja pozwala gładzić grzechy uprzedniego żywota i wstępować na coraz wyższe szczeble,

Niektóre z pośród tych dusz — ofiarną miłość swoją oddają Indjom. Nie wszyscy jednak którzy ulegają czarowi duszy indyjskiej, zdolni są do onej miłości ofiarnej i ślepo oddanej. Wielu jest ludzi z zachodu, którym się tylko zdaje, że są wyznawcami Buddy, ale wskutek wiekowej tradycji chrześcijańskiej, a do tego protestanckiej, idącej przez wiele pokoleń i głęboko wyrytej w duszy, nieświadomie może przekształcają buddaizm, dostosowując go do swoich pojęć, a tak powstaje Towarzystwo nowoczesnych teozofów.

Sekta ta wśród indusów nie pozyskała wielu zwolenników. Marcinowska ukazuje nam dwu gości induskich, obecnych na zgromadzeniu teozoficznem — „zachowywali oni niezmąconą powagę, tylko na ustach Ajengara leżał cichy uśmiech, którego subtelną ironję łagodziła jakaś linja współczucia"... Na pytanie, skierowane wprost do nich, co sądzą o tych wszystkich cudach, o których opowiadano zebranym— „Babu Sabramanja odpowiedział spokojnie: — Przyjaciele moi z kierunku Harikriszny nazywa to kuźnią przesądów"... Zanglizowani indusi członkowie sekty teozoficznej, zrezygnowani i łagodni, zabierają zwykle ugodowe stanowisko

Traktat handlowy czecho-słowacki z Polską.

Dnia 20. bm. podpisany został traktat handlowy z Czechosłowacją, będący pierwszą częścią składową grupy układów, które w myśl postanowień obu rządów będą razem przedłożone do ratyfikacji i jednocześnie wejdą w życie.

Traktat oparty **na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania**, obejmuje konwencję handlową, zawartą w 50 artykułach, oraz szereg aneksów i kwestii specjalnych, jak umowę o komunikacji kolejowej, układ regulujący obrót w pasie granicznym, układ dotyczący ochrony przed chorobami epidemicznemi, układ w sprawie wagonów, służących do przewożenia bydła itd.

Przed ratyfikacją powyższego traktatu podpisany zostanie będący obecnie w trakcie obrad, **układ dotyczący obustronnego przywozu i wywozu towarów**, gdzie obie strony przyjęły oprócz klauzuli największego uprzywilejowania, zasadę najdalej idącego uwzględnienia interesów gospodarczych ludności, oraz **układ, zapewniający Polsce przywóz węgla i koksu** w zamian za ropę i przetwory naftowe (w myśl uchwały Rady ambasadorów z 28. lipca 1920 r.), a wreszcie likwidację dawnej umowy kompensacyjnej.

Wykończenie tych układów jest przewidywane z końcem października.

Nowe zagrożenie pokoju.

B. cesarz Karol sięga znów po koronę węgierską.

Zgoła niespodziane wieści nadchodzą z Węgier, budząc w całym świecie zdumienie. Zdawało się, że po tak sromotnie zakończonej eskapadzie jesiennej b. cesarzowi Karolowi wywietrzeją z głowy rojenia o restauracji Habsburgów. Stało się inaczej. D. 21. bm. przybył nagle b. ostatni monarcha z tego rodu do Sopronia (Oedenburg) na Węgrzech i to — ponieważ droga lądowa była dlań zamknięta — drogą powietrzną, samolotem. Przybył nie sam zresztą: podobno z żoną, byłą cesarzową Zytą. Przybywszy, zamianował zaraz prezydentem ministrów Rakovszkyego, który do gabinetu powołał hr. Andrassyego, Apponyiego, Friedricha i dr. Gratza. Oczywiście jest to na razie gabinet „in partibus infidelium“, gdyż władza spoczywa nadal w ręku dotychczasowego rządu. Pogłoski o obaleniu rządu Hortyego dotąd nie zyskały potwierdzenia, przeciwnie, wiadomo, że Horthy wezwał intruza, by natychmiast opuścił Węgry.

Komenda garnizonu wojskowego Szopronia pozostawała zdaje się w porozumieniu z b. cesarzem, odebrała bowiem od wojska po przybyciu Karola przysięgę na wierność b. królowi. Na czele tej siły zbrojnej ma podobno Karol Habsburg pomaszerować na Budapeszt. Siła to zresztą bardzo niewielka — coś około 1600 karabinów, legitymiści jednak pocieszają się, że ludność wzmocni ją dostatecznie ochotnikami.

Nowy pucz b. cesarza i króla spotkał się natychmiast z kategorycznym protestem ententy, a żywe zaniepokojenie wywołał w Austrji i Czecho-Słowacji. Mała ententa zapowiada bezwzględną walkę przeciw Karolowi i oświadcza, że dostarczy dzisiejszemu rządowi węgierskiemu, w razie potrzeby, orężnego poparcia.

Wiedeń niespodziewanem zajściem silnie jest zdenerwowany. Garnizon został skonsygnowany. U notorycznych monarchistów przeprowadzono rewizje. Poczyniono rozległe środki ostrożności celem zabezpieczenia granicy i utrzymania pokoju w Austrji.

W Paryżu i Rzymie dość lekko traktują sprawę, przewidując, że skończy się ona w podobny sposób, jak pierwsza wyprawa Karola na Węgry.

Natomiast w Londynie sądzą, iż nowa ta próba restauracji Habsburgów nierównie poważniejszy ma charakter od poprzedniej.

—oo—

Akcja orężna.

Budapeszt. (Węgierskie Biuro Korespond.) Od wczesnych godzin rannych toczą się w okolicy Budapesztu walki. Od czasu do czasu słychać strzały armatnie. Wedle doniesień, walki toczą się w okolicy Buda-Oer.

Budapeszt. (Węgierskie Biuro Korespond.) Wedle doniesień o siłach wojskowych stojących do dyspozycji Karola, ma on oprócz batalionów Ostenburga, także zagraniczne kompanje ochotnicze. Garnizony w Raab i Komornie liczą razem 4.000 żołnierzy.

Budapeszt. (Węgierskie Biuro Korespond.) Pociąg wywiadowczy, który jechał przed pociągiem, wiozącym króla Karola, po wielu przeszkodach doszedł po godz. 1 w nocy do Buda-Oer, gdzie zastał tor zabarykadowany. Wojska naczelnika państwa poczyniły odpowiednie zarządzenia. Pociąg wywiadowczy cofnął się.

Rząd węgierski przeciw b. królowi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ podaje z Budapesztu pod datą 22. bm. z kół poinformowanych, że stanowisko rządu węgierskiego jest następujące: Rząd węgierski w porozumieniu ze wszystkimi miarodajnymi czynnikami jest silnie zdecydowany czynnie zaznaczyć swoje stanowisko określone w swoim komunikacie. Rząd nie cofnie się przed wszelkimi środkami celem niedopuszczenia, by król Karol wtargnął do Budapesztu i by zmusić go do opuszczenia kraju. W tym kierunku poczyniono już daleko idące zarządzenia. Generał Nagy, zamianowany został głównym komenderującym z pełną władzą. Ma on za zadanie **stłumić wszelkimi środkami każdy ruch skierowany przeciwko rządowi**. Ogłoszenie stanu wyjątkowego już nastąpiło. Ze strony miarodajnej zapewniają, że wobec tych zarządzeń można uważać pojawienie się Karola w Budapeszcie za niemożliwe. Decydujące uchwały zostały powzięte na radzie gabinetowej jednomyślnie, za zgodą naczelnika państwa.

Budapeszt. Węg. B. K. Naczelnik państwa zamianował na propozycję rządu węgierskiego generała piechoty Pawła Nagy'ego pełnomocnym komendantem wojsk. Zamianowanie Nagy'ego nastąpiło w tym celu, aby wszelkimi środkami utrzymać w mocy uchwałę rządu węgierskiego z r. 1920, której art. 1 powiada, że król Karol nie może wykonywać obecnie władzy. Rada ministrów obraduje w permanencji. W mieście panuje zupełny spokój. Także i robotnicy zachowują spokój, zwłaszcza, że odpowiada ich zapatrywaniu stanowisko zajęte przez rząd węgierski.

Jak słychać, **rząd węgierski wyda proklamację do ludności, a naczelnik państwa do armii narodowej**. Przywrócono znów połączenia telefoniczne z prowincją, a także połączenie z Szoproniem, Steinamanger.

Co do dalszej podróży Karola i przekrocze-

Oto są słowa jednego z nich: „Doktryna teozoficzna i towarzystwo nasze uczyniło dla Indji wiele. Świat zachodni przedtem zapatrywał się na nas tylko z wysoka — jako na bałwochwalców i zacofańców; dzisiaj widzi, co dać umiemy! Zaprawdę, doktryna i zasługa towarzystw teozoficznych wydźwignęły Indje z lekceważenia!...“ Na to odpowiedź z ust indusa, mędrca — patrjoty, brzmiała tak: „Mata Bharata nic potrzebuje fabrykatu z ułamków jej odwiecznej mądrości i dźwignie się sama“...

Istotnie — każdy naród dźwigać się musi sam — własnym wysiłkiem, trudem i cierpieniem wielu swoich pokoleń; sam wyrąbywać musi nowy zacios dla wstąpienia na wyższy szczebel bytu. Gotowego — cudzego — dorobku nikt nie bierze z istotnym pożytkiem.

Natomiast wzajemne oddziaływanie kultur różnych, może mieć rezultaty wielce dodatnie.

Dusza indyjska wiecznie szukająca Boga w sobie samej i we wszechświecie, ożywczo działa na dusze z zachodu, ziębione oschłością protestantyzmu, oschłością materjalizmu, pozytywizmu, sceptyzmu... Dusza indyjska, wciągając w swój krąg chrześcijan, pogłębia ich życie duchowe i właśnie przez to, zwraca ich często na łono chrystjanizmu. To samo zdarza się niekiedy z wyznawcami teozofji; praca wewnętrzna rozpala w duszy ich promienie, które oświetlają niedostępne przedtem wyżyny nauki chrystusowej, i do niej wracają, i w niej znajdują najskuteczniejsze ukojenie tęsknot i niepokojów duchowych.

Ludzie z zachodu nie mniej dodatnio oddziałali na indusów, przynosząc ze sobą „jak gdyby ślad społecznej miłości“, która życiu indyjskiemu dała nowy impuls, która, być może, stanie się dźwignią odrodzenia Indyj, ich wyzwolenia z pod obcego jarzma, ich dalszego samodzielnego pochodu ku wysokim celom ludzkości.

* * *

Pomimo egzotyczności świata, do którego wprowadza nas autorka, nie czujemy się tam obcymi: gdy mówi, iż „nieugięta spuścizna religji tworzy dookoła Indyj splot subtelny, najtęższy, odgradzającą sieć z płomienistych włókien nad wszystkie próby..“ wiemy dokąd sercem dąży. I kiedy zachwyca się wysoką etyczną wartością nowo powstających szkół indyjskich, razem z nią pragniemy, podobnych szkół w Polsce. I wiele, wiele razy wyczuwa czytelnik, jak myśl autorki ulatuje nad ojczystą ziemię, nad Polskę, która „w stuletniej męce własnej, wychowała dla świata tę niespożytą wartość, jaką jest objawienie nieśmiertelnej Narodowości“.

A nie jest jeszcze najwyższym szczytem idea narodowości: „Na krótko zapełnia serce szczęście osobiste i — pryska; nie jest jeszcze religją, aczkolwiek posiada wiele jej cech... Rozszarpuje duszę, a przegrawszy sprawę, zanika walka o polityczną lub narodową ideję... Trzeba czegoś więcej: olbrzymiego objęcia, w którem by się człowiek pomieścił wszystek: z miłością swą i ojczyzną swoją, z zespołem zadań swych i swą duszą, całkowity, nieśmiertelny, wieczysty człowiek..“

A tem jest widzenie Boga — wcielenie Chrystusa w każdej myśli i w każdym czynie.

Cóż była wiara wielkich duchów w Polsce „jeśli nie przekonaniem, że Chrystus ma być w życiu ludzkości wcielonym...“

I powiada autorka, iż „Polska, która znajdzie Chrystusa dla świata, stanie się niezawodzącą i nieśmiertelną religją dla nas Polaków...“

Ale kiedyż to nastąpi, skoro przed naszym narodem, droga tak daleka do doskonałości, a ogół dotąd „albo Bogu płytko zaprzecza, albo zamyka Go dewocyjnie w formułach na niedzielę...“

Droga daleka, lecz każdy Polak w sumieniu swem musi mieć wyryte, iż ma być przyśpieszycielem tej wielkiej chwili i, że każdy jest odpowiedzialny za swój udział w całości.

* * *

„Anima mundi“ — jako utwór artystyczny ma właściwości płynące ze szczerego natchnienia autorki — nastrój podniosły utrzymuje się w opowieści bez załamań i bez przesady.

Bystrość i wnikliwość oka, ujawnia się w wybornych charakterystykach postaci, zarówno indyjskich, jak i europejskich. Przedstawienie stosunków między najeźdźcą angielskim, a uciemiężonym indusem, znamionuje dokładną znajomość miejscowego życia. Ujęcie prądów nurtujących Indje, jest głębokie i wierne, a obecny indyjski ruch wolnościowy niesie świadectwo ich należytej ocenie.

Z zachwytem i umiłowanie maluje Marcinowska przepiękną ziemię indyjską, czarem poezji tchną obrazy z życia jej mieszkańców.

Świetlistem dopełnieniem owych obrazów są dzieje miłości Janusza i Himawati tych dwojga aryczyków tak sobie bliskich, mimo odległości krain i wieku ich kultury. Rozsnuta na tle indyjskiej legendy, uduchowiona i mistyczna, jest ta miłość wyniosła i jaśniejąca jak śnieżyste szczyty Himalajów.

J. P. Tomicka.

nia stacji Raab, nie nadeszły żadne nowe wiadomości.

Według dotychczasowych niestwierdzonych wiadomości, w otoczeniu króla Karola znajdują się poseł Stefan Rakovsky. Został on mianowany prezydentem ministrów, a poseł Edmund Beniczky ministrem spraw wewnętrznych.

Budapeszt. Naczelnik państwa udał się dziś rano osobiście do wojsk, które zatrzymały pochód Ostenburga, aby się przekonać, czy poczyniono potrzebne zarządzenia.

Budapeszt. (Węg. B. K.) Rząd postanowił wysłać ministra oświaty Bassa do króla, aby mu przedłożył sytuację wewnętrzną i polityczną i skłonił do opuszczenia kraju.

Budapeszt. Gabinet hr. Bethlema jest panem sytuacji.

W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (W. B. K.) W Budapeszcie panują gorączkowe podniecenie. W ciągu nocy zmobilizowane siły policyjne obsadziły mosty na Dunaju. Wczoraj ogłoszono **sądy doraźne** w Budapeszcie i komitacie budapeszteńskim.

Dzienniki nie zamieszczają o wypadkach żadnych komentarzy. Widać w nich wielkie luki, powstałe wskutek konfiskaty. Dziennik „Szoszad", stojący blisko naczelnika państwa atakuje bardzo ostro karlistów i twierdzi, że większość opinji węgierskiej jest im przeciwna.

CO SĄSIEDZI NA TO?

Budapeszt. (Węg. B. K.) Tutejsi przedstawiciele Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji pojawili się wczoraj przedpołudniem w ministerstwie spraw zagranicznych i zastrzegli się w sposób stanowczy i dobitny **przeciw powrotowi króla Karola na tron węgierski.** Oświadczyli oni, że gdyby rząd węgierski nie był w stanie przeszkodzić zakłóceniu pokoju w środkowej Europie, wówczas rządy małej ententy same poczynią konieczne zarządzenia celem utrzymania pokoju.

Banffy powiadomił reprezentantów małej ententy o stanowisku rządu węgierskiego w taki sam sposób, jak to uczynił wobec przedstawicieli mocarstw koalicyjnych.

Praga. (Wied. B. K.) Rząd czeski jest zdecydowany wystąpić jak najbardziej stanowczo i użyć wszelkich środków wobec wydarzeń na Węgrzech. Rozważa się nawet mobilizację.

Decyzja w tej sprawie zależy od tego, czy także inne państwa małej ententy zarządzą mobilizację. Rząd czeski chce skorzystać ze sposobności, aby załatwić równocześnie inne kwestje, wynikające ze stosunku do Węgier.

Ekspose Brianda.

Na sobotniem posiedzeniu Izby, odpowiadając na interpelację, Briand odnośnie do konferencji waszyngtońskiej, w której ma uczestniczyć, oświadczył, że nie wyjedzie na nią, o ile uzyska częściowe tylko zaufanie mniejszości.

Polityka rządu, mówił Briand, jest polityką pokoju wewnętrznego i społecznego pozwalającą Francji za prowadzenie życia w pokoju na zapewnienie jej stanowiska w Europie i usunięcie wszelkiego niebezpieczeństwa.

Briand prosił Izbę, aby wypowiedziała się szczerze, nie **poddając się żadnym myślom** ubocznym.

Premjer omawiał następnie układy zawarte w celu skłonienia Niemców do zapłacenia odszkodowań. Przypomniał uchwalenie sankcji dodatkowych oraz powołanie we Francji rocznika 1919, przypomniał prowokacyjne, groźne stanowisko Niemiec i przemówienia kanclerza Rzeszy, a z drugiej strony stanowczą postawę Francji, wobec której Niemcy przyjęły ultimatum państw sprzymierzonych.

Wskazując na sojusz łączący Francję ze Stanami Zjednoczonymi, Belgią, Anglją, Włochami i Rumunją zaznaczył, Francja, musi się głęboko namyśleć, zanim zdecyduje się na czyny, któreby przyjaźń tę mogły osłabić. Człowiek, któryby się zdecydował lekkomyślnie na podobny czyn, niebyłby godnym kierowania nawą państwową.

Briand stwierdza, że mimo trudności, szedł wytknięta drogą naprzód i o to Francja może mówić a pełnem zaufaniu sojuszników do siebie, bo zmierza do podniesienia się i zupełnego bezpieczeństwa. Nie należy utrzymywać, że rząd niemiecki nie uczynił niczego w sprawie rozbrojenia Niemiec, że Francji grozi niebezpieczeństwo w chwili, gdy jej siły moralne i materjalne pozwalają żywić jak najlepszą nadzieję. W chwili, w której Niemcy wydały 36 tysięcy armat i 4 miljony sztuk broni, można domagać się od rządu jedynie, aby prowadził dalszą kontrolę.

W sprawie winowajców wojny oświadcza Briand, że Francja gotowa osądzić ich „per contumatiam".

Z kolei omówił Briand krótko sprawę górnośląską, zaznaczając **że obecnie wschodni arsenał Górnego Śląska nie może służyć Niemcom.** Briand wyraził uznanie dla obecnej siły moralnej, która doprowadziła do rozwiązania sprawy.

Co do polityki wschodniej podkreślił, że wszelkie obawy znikły. Rząd Angory zgodził się na wyznaczenie wraz z Francją granic Cylicji. Premier wylicza następnie korzyści natury prywatnej, oraz finansowej, jakie przypadną w udziale Syrji.

W sprawie planu wypłat przygotowanego przez komisję odszkodowań, Briand podkreśla z naciskiem charakter światowy kwestji finansowej wobec zawichrzeń walutowych oraz miljardowych sum odszkodowania.

Omawiając konferencję waszyngtońską — Briand stwierdza, że wbrew oskarżeniom nie postawi Izby przed faktem dokonanym, zresztą rząd informował zawsze parlament o kwestjach, które miały być definitywnie rozwiązane. Czy było kiedykolwiek inaczej. (Oklaski i śmiech). — Wśród żywych oklasków posiedzenie przerwano.

Po ponownem podjęciu obrad Briand zaznaczył, że Niemcy zapłaciły pierwszą ratę o ile długotrwała wojna wyniszczyła kasę państwową w Niemczech, to jednocześnie zbogaciły się jednostki. Rząd Wirtha ujawnił dobrą wolę wypełnienia zobowiązań zarówno w sprawie rozbrojenia, jak i w sprawach finansowych, Niemcy powinny płacić w dewizach zagranicznych, posiadających wartość marki w złocie. — Wszyscy finansiści i przemysłowcy niemieccy, którzy są przeciwnikami Wirtha, wywożą z Niemiec towary i kapitały i kupują przedsiębiorstwa przemysłowe, oraz dzienniki zagranicą, dając w ten sposób dowód, że wolą, aby Niemcy zbankrutowały.

Wszyscy godzimy się na to — wywodził Briand — że winniśmy Niemcom ułatwić wykonanie przyjętych zobowiązań Briand odpiera zarzuty czynione Loucherowi i stwierdza, że zawarte układy ekonomiczne mają na celu ułatwienie spełnienia zobowiązań Niemcom, z którymi będziemy mogli żyć w stosunkach pokojowych.

W dalszym ciągu Briand w dłuższem przemówieniu omówił sprawę zagłębia Sary i Nadrenjn stwierdzając że praca odbywa się tam w najlepszych warunkach. Wyraził uznanie gen. Degoute, oraz wojskom okupacyjnem, które spełniły bardzo niewdzięczną pracę i przypomniał, że państwa sprzymierzone zniosły linję celną, skoro tylko osiągnięto zamierzone rezultaty.

Dalej zaznaczył Briand, że gdyby nastąpił upadek Wirtha i przyszli do rządu jego przeciwnicy i nie chcieli uznać traktatu, Francja dokona okupacji wraz ze swymi sprzymierzeńcami. Mowca wyraża jednak nadzieję, że nie dojdzie do tej ostateczności i że rząd będzie mógł iść nadal po obranej drodze.

Następnie omawiał Briand politykę wewnętrzną.

Ochrona lokatorów.

Pisma warszawskie donoszą, że onegdaj zebrała się komisja międzyministerjalna, wyznaczona dla uregulowania kwestji ochrony lokatorów i omawiała następujący projekt, wygotowany przez Ministra Sprawiedliwości:

Wysokość komornego za mieszkania, poszczególne części mieszkań, lokale za urzędy, szkoły, hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane, tudzież za sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie określa się na zasadzie **wzajemnego porozumienia między lokatorem a właścicielem realności.** Gdyby takie porozumienie do skutku nie doszło, mają zastosowanie **normy poniższe:**

Podwyżka komornego za mieszkania do 6 pokojów włącznie, oraz lokale na szkoły i urzędy nie może przekraczać **300 proc.** podstawowego komornego, zaś za mieszkania powyżej 6 pokojów **400 proc.,** wreszcie za lokale na hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane, sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie, niepołączone z mieszkaniami 600 proc. podstawowego komornego.

Po upływie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, normy powyższe podwyżek komornego mogą być dla oddzielnych miejscowości zmieniane w trybie przewidzianym poniżej na wniosek organów samorządowych, zatwierdzonych przez Wojewodę.

Dla określenia norm komornego, rady miejskie powołają specjalne komisje w miastach, liczących do 50.000 mieszkańców w liczbie 10 osób i 5 zastępców, a w miastach ponad 5.000 mieszkańców w liczbie 16 osób i 8 zastępców z pośród radnych i innych osób, znających stosunki miejscowe, w połowie z właścicieli nieruchomości i w połowie z lokatorów. Przy ustalaniu wysokości komornego, komisje będą miały na oku pobory i opłaty na rzecz skarbu i miasta, oraz koszta administracji i normalnego remontu. Decyzja Wojewody zatwierdzająca wniosek komisji, powzięta większością $^{2}/_{3}$ głosów, ma być ostateczna. Od innych pozycji służy odwołanie w ciągu dwóch tygodni do komisji odwoławczej przy Ministerstwie spraw wewnętrznych, składającej się z 5 członków. Decyzje jej są ostateczne.

KRONIKA.

Kalendarz:

Wtorek, 25 października.

Rz.-kat.: Kryspina M.

Gr.-kat. Tarasia.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 56, zachód słońca o godzinie 4 minut 18.

Temperatura o godzinie 12 w południe + [illegible] stopni.

— **Prezydent Ministrów Ponikowski** wyjechał d. 22 b. m. w południe na objazd służbowy na kresach wschodnich. Prezydentowi Ministrów towarzyszą p. Zabutowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie oświaty, p. Baranowski, naczelnik wydziału politycznego i prasowego przy Prezydjum Rady Ministrów i sekretarz osobisty p. Michał Potulicki.

— **O nowym nuncjuszu w Polsce,** mons. Lorenzo, arcybiskupie Efezu znajdujemy w Krakowskim „Czasie" następujące szczegóły z życia.

Mons. Lauri przybył do Polski z Ameryki południowej, z Peru gdzie reprezentował stąd kurję rzymską. Z pochodzenia Rzymianin, spędził znaczną część życia w wiecznem mieście i tam rozpoczął swoją karjerę naukową i nauczycielską.

Wykładał teologję w Seminarjum rzymskiem oraz w kollegjum „de propaganda fides". Następnie, w ciągu 22 lat zajmował wybitne stanowisko w kancelarji apostolskiej. W tm czasie delegowany został do Hiszpanji, w celu wręczenia kapelusza kardynalskiego hiszpańskiemu kardynałowi Cossy Macho. Został wówczas mianowany komandorem orderu con placca św. Izabeli katolickiej.

Wreszcie przed czterema laty został delegowany przez Ojca św. jako internuncjusz do Peru poczem po upływie trzech miesięcy, gdy internuncjaturę tameczną przemianowano na nuncjaturę, został nuncjuszem.

Warto nadmienić, że w pracy swej w Ameryce południowej miał mons. Lauri wybitnego a polskiego poprzednika. Był nim kardynał Ledochowski, który przez czas pewien tu reprezentował stolicę apostolską wobec pięciu republik południowo amerykańskich, zanim w każdej z nich nie została ustanowiona osobna nuncjatura.

— **Senatorowie gdańscy** i przewodniczący komisji w ogólnej liczbie 9 osób z prezydentem Sahmem na czele, przybędą do Warszawy 24 b. m.

— **Dla pamięci Kościuszki.** Czytamy w „Głosie Lubelskim" „Prawnuczka po kądzieli Tadeusza Kościuszki, dziś 85-letnia staruszka, wyzuta doszczętnie ze swego skromnego mienia przez najazd bolszewicki, pozostaje na schyłku życia w ostatniej nędzy. Zanim Bóg ją uwolni od trosk doczesnych

niech ludzie dobrej woli i wszyscy ci, komu jest drogą święta pamięć bohatera, pośpieszą, nie pytając o nazwisko z pomocą nieszczęśliwej. Bratnią ofiarę można przesyłać na imię Redakcji, lub instytucji wybranej przez ofiarodawców".

Apel ten powtarzamy w przeświadczeniu, że i u nas nie przejdzie on bez odźwięku.

— **Zwinięcie agencji pocztowych.** Z dniem 31 października 1921 zwija się agencję pocztową Łętownia. Z tego powodu przydziela się gminy: Łętownia i Łętowska Wulka do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Wola zarczycka.

Tak samo z d. 31 października 1921 zwija się agencję pocztową Trzcinica. Z tego powodu przydziela się gminę i obszar dworski Trzcinica i Przysieki do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Jasło.

— **Przemiana Urzędu pocztowego Sorocko na agencję pocztową.** Z dniem 1 listopada b. r. przemienia się Urząd pocztowy Sorocko na agencję pocztową III. stopnia o rozszerzonym zakresie działania. Z powodu tej przemiany nie zachodzi żadna zmiana co do okręgu doręczeń.

— **Ustalenie stosunków prawnych we wsch. Małopolsce.** Z Warszawy donoszą: „Kurjer Warszawski" donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów z Małopolski pod przewodnictwem p. Serwatowskiego. Omawiano sprawę ustalenia stosunków prawnych we wschodniej Małopolsce.

Wywóz towarów górnośląskich poza granice plebiscytowe. Według zawiadomienia konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu, Komisja międzysojusznicza ustaliła ostatecznie następujące zasady przy udzielaniu zezwoleń na wywóz towarów górnośląskich poza granice terenów plebiscytowych:

Komisja międzysojusznicza udziela zezwoleń na wywóz wyrobów wyłącznie górnośląskich i rozpatruje tylko te podania, które wpływają bezpośrednio do Komisji od producentów lub fabrykantów górnośląskich, to znaczy, że podania w żadnym wypadku nie mogą być skierowane do Komisji przez pośredników (kupców hurtownych i t. p.).

Podanie o pozwolenie wywozu powinno zawierać następujące pozycje: 1. Nazwisko producenta lub firmę i jej siedzibę. 2. Naswisko kupującego. 3. Dokładne oznaczenie kraju i miejsca wysyłki towaru. 4. Wagę lub ilość wywożonego towaru (o ile wysyłane są maszyny, należy podać numer fabryczny. 5. Wartość towaru.

Do podania należy dołączyć: 1. Świadectwo pochodzenia, zaświadczenie producenta lub fabrykanta, że towar, który ma być wywieziony, został wytworzony lub wykończony na Górnym Śląsku. Rachunek wystawiony przez producenta lub fabrykanta na imię kupującego.

— **Miljonówka.** Przy ostatnim ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr. 4,983.912.

— **Wiec urzędniczy.** W sobotę wieczorem w sali Pol. Tow. pedagogicznego odbył się wiec urzędników państwowych wszystkich dykasteryj, na którym pp. Potencki, Polakowski, Mazgała i dr. Dzieślewski złożyli sprawozdanie komitetu wykonawczego wiecu urzędników z 29 lipca b. r. Przemawiał delegat komitetu wykonawczego Związków zawodowych z Krakowa, poczem rozwinęła się żywa dyskusja. Wszyscy mowcy oświadczyli gotowość energicznego poparcia Rządu w sprawie daniny. Przyjęto 11 rezolucyj, przedłożonych przez lwowski komitet wykonawczy, oraz rezolucję, uchwaloną przed kilku dniami przez urzędników w Krakowie, tudzież przyjęto wydaną przez nich odezwę.

— **Związek urzędników** gminy m. Lwowa odbył w sobotę w południe posiedzenie, na którem delegowano na reprezentantów na narady zrzeszeń urzędniczych i polecono im, aby zwalczali na tych zebraniach ewentualne propozycje co do strajku, który naraziłby Państwo na olbrzymie szkody, a także utrudniałoby pracę Ministrowi skarbu. Uchwalono też wniosek dyr. Krzyształowicza, by urządzić w dniu 28 b. m. nabożeństwo żałobne za ś. p. dr. Tadeusza Rutowskiego niezapomnianego Prezydenta miasta.

— **Miejski Zakład aprowizacyjny.** Ponieważ w niektórych dziennikach pojawiły się notatki o rzekomo zmniejszonej racji cukru, przeto podaje miejski Zakład aprowizacyjny do wiadomości, że na kartki cukrowe nr. 22 sprzedaje się we wszystkich sklepach miejskich, rejonowych i konsumowych cukier w ilości po pół kilograma na kartkę w cenie po 335 Mk. za kartę, oprócz kosztów opakowania.

— **Niedzielny odczyt ks. kanonika J. Dzidzielewicza,** wypowiedziany w sali ratuszowe o stosunkach polsko-amerykańskich, wywołał bardzo wielkie zainteresowanie. Doskonały mowca i obserwator ubrał swoje wrażenia w formę przykuwającą słuchaczy. Ponieważ prelegent bogatego materjału wyczerpać nie był wstanie, prezydjum Kasyna i Koła liter.-artyst. uprosiło go do wygłoszenia odczytu na ten temat w wielkiej sali wspomnianej instytucji. Odbędzie się on w pierwszych dniach listopada. Bliższe szczegóły podane zostaną w dziennikach.

— **1000 cegiełek wawelskich.** Liczba tych cegiełek doszła dnia 21 b. m. do tysiąca. Gdy uwzględni się, że poczęto je wmurowywać w marcu b. r., sukces tego pięknego przedsięwzięcia uważać należy za zupełny.

— **Wiec** Związków inteligencji odbył się w ubiegłą sobotę w Krakowie w sali „Sokoła" pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Kostaneckiego. Po referacie prof. Uniwersytetu dr. Kutrzeby i po przemówieniach uchwalono, że ze względu na ciężkie położenie Państwa pożądaną jest najenergiczniejsza sanacja stosunków gospodarczych i finansowych i bezzwłoczne ściągnięcie daniny narodowej. Uchwalono wyrazić uznanie Ministrowi skarbu dr. Michalskiemu za śmiałe postawienie programu i popierać słowem i czynem dążenie do naprawy Rzeczypospolitej, jakoteż ofiarować pomoc inteligencji w przeprowadzeniu sanacji.

— **Maksym Gorkij** zapadł poważnie na zapalenie ślepej kiszki w Helsingforsie.

—oo—

— **Projektowany wyjazd Lloyda Georgea do Ameryki.** Z Londynu donoszą: Lloyd George, któremu będzie prawdopodobnie towarzyszył Balfour wsiądzie na okręt dnia 5 listopada i uda się do Waszyngtonu, gdzie przybędzie 11 listopada.

— **Walne zgromadzenie** członków Ligi samoobrony społecznej odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali obrad Tow. gospodarczego we Lwowie ul. Kopernika 20 (w podwórzu vis a vis bramy wchodowej) z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 3. Wnioski członków. 4. Odczyt p. Aleksandra Sadowskiego o lichwie żywnościowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

W poniedziałek balet p. t. „Nair", oraz „Pajacc".
We wtorek „Traviata", opera.
We środę „Madame Butterfly", opera Pucciniego

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 30).

W poniedziałek, wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę „Roztwór prof. Pytla".

Repertuar Teatru Nowości.

W poniedziałek „Rozwódka".
We wtorek „Rozwódka".

Po wyroku genewskim.

WIRTH PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Berlin. Wolff. Rząd Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił na wniosek kanclerza Rzeszy dr. Wirtha przedłożyć prezydentowi Rzeszy swoją dymisję. Powody dymisji gabinetu będą przedłożone prezydentowi Rzeszy pisemnie.

— **Berlin.** Rząd kanclerza Wirtha podał się do dymisji.

Berlin. Według dotychczasowych informacyj z kół parlamentarnych, jedynie partje lewicowe, wraz z socjalistami większości mają skłonność do wejścia w układy gospodarcze z Polską w sprawie górnośląskiej, w myśl zalecenia decyzji genewskiej.

Bytom. Pisma niemieckie ogłaszają komunikat komitetu trzech w sprawie decyzji genewskiej. Do komitetu tego należą: dyrektor Williger z ramienia wielkiego przemysłu, Bias, sekretarz związku robotników z ramienia robotników i ks. Ulitzka, imieniem centrum. Komunikat ten stwierdza, że należy wejść w układy z Polską, że jednakże zalecenia gospodarcze Rady Ligi Narodów nie mogą tworzyć podstawy do tego układu. Rada ta ma być niejako dyrektywą dla rządu niemieckiego od ludności górnośląskiej.

Gdańsk. „Danz. Ztg." donosząc o dymisji gabinetu Wirtha, dodaje, że prezydent powierzył Wirthowi sprawowanie agend aż do chwili utworzenia nowego gabinetu. Na dziś prezydent zaprosił przedstawicieli stronnictw, aby z nimi rokować w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Parlament Rzeszy nie zbierze się przed zwołaniem nowego gabinetu.

Rada gabinetowa, na której uchwalono dymisję, trwała krótko. Socjaliści oświadczyli się za pozostaniem gabinetu, zaś centrowcy i demokraci wypowiedzieli się za ustąpieniem. Sprawa przyjęcia, względnie odrzucenia decyzji Rady ambasadorów w sprawie G. Śląska nie była jeszcze omawiana.

Na dzisiejszej konferencji socjalni demokraci zaproponują powierzenie Wirthowi misji utworzenia gabinetu.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU SPOKÓJ.

Bytom. Z powiatu pszczyńskiego donoszą, że ludność tamtejsza zarówno polska jak i niemiecka oczekuje spokojnie wykonania decyzji w sprawie górnośląskiej.

Rady gminne złożone przeważnie z Polaków, utrzymują porządek publiczny.

NIEMCY ZAGNIEWANI.

Bytom. Gazety niemieckie drukują artykuły omawiające podział Górnego Śląska w żałobnych obwódkach.

Nauen. Radio. Kler niemiecki opuszcza pospiesznie okręgi pszczyński i rybnicki.

Opole. Przedstawiciel rządu niemieckiego w międzysojuszniczej komisji rządzącej hr. Preschma podał się do dymisji.

NIEMIECKI FURROR.

Berlin. Maksymiljan Harden w ostatnim numerze „Die Zukunft" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Ostatnia ofiara", w którym omawia decyzję w sprawie G. Śląska i zaznacza, że **rozwiała się iluzja, w której utrzymywali ludność niemiecką, że Górny Śląsk jest czysto niemiecki.** W plebiscycie 3/5 mieszkańców oświadczyły się za Niemcami, 2/5 za Polską. Nazwy wsi wskazują, że **kraj ten nie był czysto niemiecki.**

Autor wskazuje na traktat wersalski, który przewidywał podział Śląska gminami, a który rząd niemiecki podpisał. **Iluzje są chorobą polityki niemieckiej.** Wojna wyleczyła Niemców z wielu iluzji. Może ta ostatnia ciężka ofiara będzie ostatnią iluzją.

Autor wyraża nadzieję, że układ gospodarczy między Polską a Niemcami stanie się zapoczątkowaniem stosunków sąsiedzkich, które są potrzebne tak Polsce, jak i Niemcom. Koalicja pragnęła, żeby Polska była silną i z tem Niemcy liczyć się muszą i **wejść z Polską w normalne stosunki gospodarcze.**

„SYTUACJA WYJAŚNIŁA SIĘ".

Berlin. „Telegr. Comp." Sytuacja wyjaśniła się o tyle, że można przewidzieć dalszy jej rozwój. Na przyłączenie się niemieckiej partji ludowej do większości rządowej nie można liczyć, ponieważ dotychczasowe rokowania w sprawie akcji kredytowej nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu. Prawdopodobnie będzie przyjęta propozycja socjalnych demokratów, aby ostateczną decyzję pozostawić sejmowi Rzeszy.

Oznacza to pozostanie gabinetu Wirtha na stanowisku. Przekształcenie gabinetu będzie prawdopodobnie konieczne, ponieważ **nie jest wykluczone, że** w sprawie G. Śląska złoży swój urząd.

Impreza Habsburgów.

Mobilizacja w Czechach.

Praga. Rząd zarządził **częściową mobilizację armji.**

„Pravo Lidu" donosi, **że wszystkie władze wojskowe i cywilne urzędują w permanencji.**

STANOWISKO MOCARSTW.

Budapeszt. Węg. B. K. Przedstawiciele głównych mocarstw koalicyjnych zjawili się dnia 22. bm. przedpołudniem u ministra spraw zagranicznych hr. Banffyego **i wręczyli notę,** w którje powołują się na oświadczenie złożone rządowi węgierskiemu i polecenie Rady ambasadorów dnia 3. kwietnia 1921 roku.

Do tej noty dodali przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych, co następuje: Jest naszym obowiązkiem prosić urzędowo rząd węgierski, by bezzwłocznie poczynił wszelkie potrzebne zarządzenia dla usunięcia b. króla z terytorjum węgierskiego. Wasza Ekscelencja zrozumie, że krok nasz jest podyktowany w pierwszej linji życzeniem naszych rządów utrzymania pokoju w Europie środkowej, wobec czego pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że rząd węgierski spełni bezzwłocznie nasze życzenie.

Minister Banffy udzielił przedstawicielom mocarstw koalicyjnych wyjaśnień, że rząd węgierski stoi, jak to wynika z uchwały Rady ministrów, odbytej dziś przedpołudniem, bezwarunkowo na stanowisku, **że król Karol musi opuścić bezzwłocznie państwo, gdyż w myśl art. 1 ustawy z r. 1920 nie może obecnie wykonywać praw panującego,** i że z tego powodu musi opuścić bezzwłocznie państwo. Rząd węgierski poczynił w tym celu odpowiednie zarządzenia.

Paryż. Havas. Dzienniki dopatrują się w eszrozumieć, że Karol po nieudałej wycieczce w **czeństwa dla pokoju Europy Środkowej.** Trudno zrozumieć, że Karoln po nieudałej wycieczce w kwietniu, podjął ponownie wycieczkę w chwili, gdy **rozwiązują się kwestje przewidziane** traktatem w Trianon.

„L'Oeuvre" stwierdza, **że Francja i Włochy zdecydowane są przeszkodzić powrotowi Karola na Węgry.**

RZĄD SZWAJCARSKI NIE CHCE NIC WIĘCEJ SŁYSZEĆ O B. CESARZU I KRÓLU.

Berno szwajcarskie. Szwajc. Ag. Tel. podaje, król Karol w sobotę, dnia 22 bm., zakomunikował pisemnie Radzie związkowej, że jego węgierscy zwolennicy wezwali go, aby wraz z b. królową Zytą bezzwłocznie przybył do Węgier. Król i królowa opuścili dnia 20. października latawcem w towarzystwie 3 osób Szwajcarję, w Duebendorf.

Rada związkowa stwierdza, że król Karol dn. 28. maja 1921 r. zobowiązał się wstrzymać od wszelkiej działalności politycznej i zawiadomić departament polityczny o każdym zamierzonym wyjeździe na 3 dni naprzód.

Dnia 5 b. m. zapewnił b. król przez swego pełnomocnika ponownie, że uważa się za związanego zawsze i bezwzględnie warunkami, jakie mu w dniu 18. maja b. r. przedłożono. Rada związkowa zmuszona jest ku swemu największemu ubolewaniu stwierdzić, że był. król przez swoje postępowanie **nadużył udzielonego mu prawa azylu i złamał dane przyrzeczenie,** opuszczając Szwajcarję bez wymaganego uprzednio zawiadomienia.

Genewa. Wied. B. K. „Journal de Geneva" donosi, **że rząd związkowy nie zgodzi się stanowczo na powrót Karola.** Wdrożono kroki, aby wszystkie osoby, które miały związek z wyjazdem Karola, wydalić z kraju. Dzienniki przewidują, że wycieczka Karola nie odniesie pożądanego przez niego skutku.

INSTALACJA POSŁA SZWAJCARSKIEGO.

Z Warszawy donoszą: D. 22. bm. odbył się w Belwederze z zachowaniem zwykłego ceremonjału akt wręczenia Naczelnikowi Państwa papierów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarji p. pułk. Hansa Pfyffera d'Alteshofen.

cką rząd niemiecki i prasa niemiecka, twierdząc.

ODEZWA POSŁÓW POLSKICH ZIEMI KOWIEŃSKIEJ.

Wilno. „Dziennik Kowieński" ogłasza odezwę posłów polskich Ziemi kowieńskiej, w której posłowie zaznaczają, że przez dwa lata **bronili interesów** ludności polskiej. Od trzech miesięcy zaś to jest od chwili, kiedy posłowie polscy zostali napadnięci przez posłów litewskich nie biorą udziału w posiedzeniach Sejmu. Sejm, względnie prezydjum Sejmu, nie dało posłom zadowalniającej satysfakcji. Prezydjum Sejmu powinno było na gwałt popełniony przez posłów litewskich zareagować. Odezwa zaznacza, że ludność litewska pragnie żyć w zgodzie **z ludnością polską.** Posłowie, o ile nie otrzymają zupełnego zadośćuczynienia, nie przestąpią progów sejmowych. Odezwę podpisali: ks. Bronisław Laus, Antoni Chmielewski i Adolf Grajewski.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Helsingfors. — Prasa fińska donosi o rzekomej dymisji Cziczerina i o objęciu stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych przez Radka.

Ryga. „Eta" donosi z Moskwy: Trocki wraz z całą partją wojenną wstąpił do nowego kierunku polityki ekonomicznej. Trocki bierze udział w życiu handlowem. Dalej donosi „Eta", że stosunki w Rosji pod względem handlowem uległy całkowitej zmianie. Za wszystko dziś trzeba płacić. Otwarto prywatne lecznice. Dzienne utrzymanie chorego kosztuje 20 tysięcy rubli. Ukazały się w sprzedaży ulicznej gazety. Pokazały się na ulicach dorożki, przyczem dorożkarze tytułują pasażerów „baryń" (pan).

Z ostatniej chwili.

Przed podpisaniem umowy polsko-gdańskiej.

Warszawa. Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja gdańska celem ostatecznego podpisania umowy polsko-gdańskiej.

Delegacji gdańskiej przewodniczy prez. Saan.

Na dworcu kolejowym powitali w zast. Prezydenta Ministrów Minister Stesłowicz, Minister Skirmunt i szereg wybitnych osobistości.

PODPISANIE UMOWY.

Warszawa. Dziś podpisana zostanie w pałacu prezydjum Rady ministrów ugoda polsko-gdańska.

Guy de Chantepleure. 69)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

— Ale pytanie, czy mnie równocześnie zdołasz ochronić od odegrania w życiu podłej roli kobiety, która, pomimo, że ją mąż wziął ubogą, opuszcza go w chwili, kiedy się jej zaczyna uśmiechać świetniejsza przyszłość?... Jakżeż tu mówić możemy o poczuciu delikatności?

— Zapominasz o moich przewinieniach... jeżeli komu przysłuża podła rola, to mnie jedynie tylko... jakiż myślisz wydanym zostanie wyrok na mężczyznę, który ożeniwszy się świeżo z młodziuteńką i śliczną dzieweczką, oszukuje ją w takich okolicznościach... Oszukuje na to, by...

Urwał. W głosie jego dźwięczała udręka.

— I nie będzie ci to przykro, Wilhelmie, że ludzie będą mieli prawo osądzać cię źle i fałszywie?

— I owszem... ale o wiele by mi było przykrzej, czuję to, gdyby się zdawało tobie, że masz prawo źle o mnie myśleć, albo, gdybym sam o sobie złe miał wyobrażenie... Co to, to nie byłbym w stanie tego znieść.

— A czemużbym ja miała o tobie źle myśleć? Pytanie moje pozostało bez odpowiedzi.

— W smutnej komedji, którą zagramy wspólnemi siłami, nie da się nieodzownie uniknąć tego, byś domu mego nie opuściła nagle, jak jakby to uczyniła znieważona małżonka... Jary Patain zamierza zwiedzić całą Francję i życzy sobie, bym mu towarzyszył... Nikt się tedy nie będzie dziwić, jeżeli skorzystasz, przez czas mojej nieobecności, uprzejmych zaproszeń jakiejś przyjaciółki... Janka zaś niezawodnie przyjmie cię chętnie i miło jej będzie móc nam być pomocną w ciężkich chwilach, jakie przeżywamy.

— Dobrze, uczynię to — rzekłam — zdrętwiała ciągle i dumna w swym bolu. — Ale jeżeli chcesz, bym się przeprowadziła do Janki, to żądam, żeby ona wiedziała wszystko...

— Zastosuję się do twego życzenia... należy ona do rzędu tych przyjaciółek, przed któremi można wyjawiać najskrytsze tajemnice...

Głosem zmęczonym, a w sposób jednak ścisły i dokładny wykładał mi Wilhelm dalej to, co nam uczynić będzie wypadało w zamiarze, by się wieść o naszem rozejściu nie obiła głośnem echem o ludzkie uszy... i wówczas dopiero się stała znana, kiedy otrzymamy rozwód. Nie mogłam wątpić, że przemyśliwał on o tem wszystkiem przedtem już długo i głęboko... a nawet, że się radził jakiegoś prawnika, zanim mi się zwierzył z przyczyny swego niepokoju, który mnie zastanawiał od tylu dni, a którego jednak nie po trafiłam sama dociec przyczyny.

Adwokat, co się mam do niego zwrócić, jest przyjacielem Wilhelma. Subtelna zdolność i takt, które go cechują, doprowadziły już niejednokrotnie do skutku rozwody, tego właśnie rodzaju, co nasz i zdobył on sobie nawet reputację specjalisty pod tym względem... Wilhelm pójdzie do niego pierwszy i wytłumaczy mu wszystko, zanim ja się z nim rozmówię, co zresztą będzie już tylko czczą formalnością... Zaledwie że słuchałam tego, co Wilhelm mówił, on zaś zdawał się powtarzać wyuczoną lekcję. A gdy ją zakończył:

— Malutka Amy, nie zrozumiesz nigdy, czem dla mnie była konieczność powiedzenia ci tego wszystkiego, co rzekłem dopiero co... Bo chociaż fałszywe i trudne, jakiem mi się ono częstokroć wydawało, to ono jednakowoż, to wspólne nasze życie, nie było pozbawione pewnej dozy słodyczy... zbyt czasem słodyczy intensywnej... Lecz jest mi widocznie przeznaczone, abym samotnie dążył swoją drogą... Zresztą pociechą mi przekonanie, iż przyjdzie chwila, w której mi podziękujesz, dziecino droga za to, że znalazłem dość odwagi, aby zrozumieć, że bolesna decyzja, którą powziąłem, mądra była i konieczna..

Drętwiałam ciągle i coraz bardziej..

— Rozumiem to wszystko wybornie, sama ze siebie i nie od dzisiaj dopiero. Z początkiem byłam trochę zdziwiona... jakby oszołomiona i nie dość przytomna, na to, by się zastanowić nad koniecznością tego, coś postanowił... Ale teraz zupełną ci przyznaję słuszność... małżeństwo nasze przestało mieć istotnie swoją rację bytu... i czas najwyższy, abyś odzyskał całkowitą swą wolność.

Wilhelm był blady i miał ów smutny i chorowity wyraz twarzy, który na niej spotrzegam od paru dni, więc mi się go żal zrobiło i przybiegłszy doń żywo, innym się już odezwałam głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ogłoszenia urzędowe.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 3880/18. P/21. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla drugiej kadencji posiedzeń Trybunału przysięgłych w Sądzie okręgowym w Złoczowie — rozpoczynającej się, dnia 5. grudnia 1921, o godzinie 9 rano, przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych prezesa Sądu okręgowego Antoniego Starkiewicza, a zastępcami przewodniczącego wiceprezesa Sądu okręgowego dra Adama Strawińskiego i sędziów Sądu okręgowego Antoniego Dręgiewicza, Józefa Gaya, dra Zygmunta Myśkowa, Bronisława Pańciewicza, Jarosława Baranowskiego, Marjana Szweda i Emila Karaczewskiego.

Prezes Sądu okręgowego.

Złoczów, 16. października 1921. 10693 1—3

OGŁOSZENIE.

Celem obsadzenia hurtowni tytoniowej w Grybowie rozpisuje się postępowanie konkurencyjne. — Roczny obrót wynosił 7.150.937 Mp. Dochód brutto z hurtowni 70.377 Mp., ze sklepu tytoniowego 324.708 Mp. — Oferty na przepisanym druku należy wnosić na ręce Dyrektora Okręgu skarbowego w Nowym Sączu do dnia 15. grudnia 1921. Osoby uprzywilejowane mają pierwszeństwo.

Dyrektor Okręgu Skarbowego

10784 HEYNAR m. p.

Cz. I. 248/21/I. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Kaczkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu powiatowego w Niżankowicach przez Jana Kaczkowskiego pozew o zwrot 29 dolarów. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 9. listopada 1921 o godz. 9 rano Nr. III. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Marje 2-o Łapiczak w Niżankowicach, która zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy Oddział I.

Niżankowice, dnia 9. września 1921. 1-3 10663

Vr. VI. 1444/21. List gończy. Antoni Bojeczko, rodem z Martynowa, egzekutor podatkowy w Brzostku i tam zamieszkały, religji grecko-katolickiej, lat około 48 liczący, przeciwko któremu toczy się śledztwo wstępne o zbrodnię sprzeniewierzenia przed tutejszym sądem zbiegł w niewiadomym kierunku. Uprasza się wszystkie Sądy i Władze bezpieczeństwa, by w razie pojawienia się Antoniego Bojeczki — przytrzymały go i do aresztów tut. Sądu okręgowego odstawiły. Zarazem uprasza się o rozpowszechnienie tego listu gończego. Opis osoby: wzrost średni, budowa ciała szczupła, twarz owalna, kolor twarzy blady, włosy czarne, brwi czarne, oczy czarne. Szczególne znaki: blizna na czole i faworyty. Mówi po polsku i po rusku. — Izba Radna Sądu okręgowego. Jasło, dnia 15 października 1921 r. 10744

Edykta w sprawie uznania za zmarłego

T. 245/21/1. Michał Dutka, syn Maksyma, urodzony w Uhryniu 18. listopada 1890, żołnierz oddziału karabinów maszynowych armji austr. został wzięty do niewoli rosyjskiej i od roku 1919 wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918, nr. 128 dzpp. wdraża się na wniosek Marji Dutka postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo kuratorowi p. Dr. Brunsteinowi, adw. w Czortkowie, Michała Dutka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 16. października 1921. 10724 1—2

T. 257/21/3. Stefan Swoboda, syn Jana i Anny, urodzony w Starzyskach 28. grudnia 1888, zabrany w r. 1918 do wojska ukraińskiego, miał umrzeć w szpitalu w Tulczynie koło Wrocławia z początkiem roku 1920 na tyfus. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Swobodowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo dr. adw. Sokołowskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 14. września 1921. 10538

T. 366/21/5. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Bandra syn Mychajła i Fewronji urodzony 22 stycznia 1889 w Witwicy, gr. kat. tamże zamieszkały wedle zaprzysiężonych zeznań Oleksy Szturmaka i Oleksy Kwyczko brał tenże czynny udział jako szeregowiec 24 p. art. polnej austr. w bitwie pod Równem w 1916 roku i został wówczas zabity szrapnelem, a świadkowie oglądali naocznie jego trupa. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że Wasyl Bandra poniósł śmierć przeto na prośbę jego matki Fewronji Bandra w Witwicy, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd najdalej do sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" o zaginionym Wasylu Bandra. Po upływie powyższego czasokresu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 26 sierpnia 1921. 10616

T. 513/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Fedoryszyn syn Demiana urodzony 24 grudnia 1881 zamieszkały w Skopówce Sp. Ottynia powołany ogólną mobilizacją na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Paraski Fedoryszyn postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Jurkowi Fedoryszynowi w Skopowce. Michała Fedoryszyna wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 kwietnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 3 października 1921. 10676

T. 479/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Mykietnik syn Ignacego urodzony 15. kwietnia 1885 zamieszkały w Komarowie Sp. Halicz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Katarzyny Danyluk w Komarowie postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Stefanowi Mykietnikowi w Komarowie. Józefa Mykietnika wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 10 października 1921. 10674

T. 514/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semań Ilków urodzony 11 września 1891 zamieszkały w Krzywotułach nowych Sp. Otynia powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Paraski Ilków postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo kuratorowi Antoniemu Ławrukowi w Krzywotułach nowych. Semania Ilków wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prosbę po dniu 30 Kwietnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 17 września 1921. 10677

T. 904/20/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łukasz Łysy, syn Szymona i Marjanny urodzony dnia 20. października 1882. w Sulinowie, rolnik, ostatnio zamieszkały w Zapytowie, brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 30. p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1914. w okolicy Przemyśla zachorował na cholerę i przewieziony został do baraku cholerycznego. Od tej pory brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2 u. o. względnie ust. z 31. marca 1918. Nr. 128. dzpp. Wobec tego na wniosek Justyny Łysej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 24. lutego 1908. za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adwokatowi Dr. Tadeuszowi Janiszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. sierpnia 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddz. VII.

Lwów, dnia 25. lutego 1921. 10.267

T. 224/4 21. Jan Haliszczak, syn Michała i Katarzyny, urodzony w Momczadach 1878 r. jako żołnierz od r. 1916. nie daje wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Anny Haliszczakowy postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. Dr. Sternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 26. września 1921. 10.701

T. 266/21/3. Iwan Ogrodnik, po Jacku, urodzony w Czyżowicach 24. lipca 1886. w czasie ogólnej mobilizacji wstąpił do wojska i od września 1914 r. zaginął o nim wszelki ślad. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Zofji Ogrodnik postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo panu Michałowi Kowalikowi, nacz. gminy Podliski, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 19. września 1921. 10.702

T. 268/21/3. Iwan Sannicki po Pawle urodzony w Podliskach 8. marca 1879 r. jako żołnierz popadł w niewolę rosyjską podczas kapitulacji Przemyśla i od 5 lat nie daje o sobie wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Sannickiej, postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo panu Michałowi Kowalikowi, nacz. gminy w Podliskach, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 17. września 1921. 10.705

T. 72/4 21. Aniela Hendziak, córka Pawła i Marjanny Ziemiańskich, urodzona w Jasionowie, 23. sierpnia 1887. r., wyemigrowała w r. 1914. za zarobkiem do Ameryki. W krótkim czasie po przybyciu do Ameryki zachorowała i umieszczona została w Pitsburgu, gdzie następnie w kilka tygodni zmarła. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Anieli zam. Hendziak miał jakąkolwiek wiadomość aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnej adw. Dr. Ślączce w Sanoku w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Anieli Hendziak na ponowny wniosek Pawła Ziemiańskiego orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 16. września 1921. 10.681

T. 77/21 4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Roman Hujwan, Hawryły, urodzony 13. października 1888. w Horodnicy powiat Horodenka, odszedł na wiosnę 1915. r. z 18. p. p. na wojnę, w r. 1917. dał o sobie pisemną wiadomość z niewoli rosyjskiej, poczem wszelki słuch o nim zanikł. Z zeznań Nykoły Gregolińskiego wynika, że Roman Hujwan w maju 1919 zmarł na tyfus plamisty w szpitalu w Kurganie, gub. Tobolskiej. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że Roman Hujwan zmarł, wdraża się na wniosek siostry zaginionego Tekli Kuczmy postępowanie, celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi, panu adwokatowi Dr. Okuniewskiemu w Horodence. Romana Hujwana, Hawryły, wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lipca 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu, Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Kołomyja, dnia 20. marca 1921. 10.247

T 39/20 3. Edykt. Oleksa Sztargiet, syn Piotra i Joanny, rolnik, gr. kat., żonaty zamieszkały w Cieniezrzyńcach, służył w ostatniej wojnie przy 37. p. p., obrony krajowej, od lipca 1915 brał udział w bitwach na froncie włoskim, gdzie, wedle przypuszczenia jego towarzyszy broni miał zginąć w r. 1916. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy adw. Dr. Goldschlagowi w Brzeżanach do 6-ciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 5. kwietnia 1922. Po tym dniu Sąd sprawę orzeknie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 14. września 1921. 10.697

T. 90/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Hałejczuk, Iwana, urodzony 10. listop. 1880. w Rożnowie powiat Śniatyn, odszedł na wiosnę 1915. r. na wojnę światową i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Wedle pisemnego zawiadomienia Biura wywiadowczego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, które to pismo żonie zaginionego zaginęło, utopił się Michał Hałejczuk, Iwana, w Dunaju koło Klosterneuburgu. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1. ustawy z 31. marca 1918. Dz. p. p. Nr. 128. wdraża się na wniosek żony zaginionego Teodozji Hałejczuk postępowanie, celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi Dr. Erdheimowi w Zabłotowie. Michała Hałejczuka, Iwana, wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. listopada 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej — Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Kołomyja, dnia 26. marca 1921. 10.251

T. 408/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Diduch syn Pentely, urodzony 20. czerwca 1887 w Rusowie pow. Śniatyn, odszedł w sierpniu 1914 z 3. pułkiem artylerji na wojnę, ostatnią pisemną wiadomość otrzymał od niego ojciec jego, poczem wszelki ślad o nim zanikł. Z zeznań świadków Oleksy Ostafijczuka i Michała Hryhorczuka wynika, że Diduch w niewoli rosyjskiej w taborze jeńców w Samarkandzie w Turkestanie zachorował w lecie 1915, a w jakiś czas później wedle opowiadania plutonowego Barańskiego miał tam w szpitalu umrzeć. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par 1. ustawy z 31. marca 1918, dzpp. nr. 128, wdraża się na wniosek Eudakji Diduch postępowanie celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Semanućkowi w Śniatynie. Onufrego Diducha s. Pentely wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. listopada 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 24. marca 1921. 10393

T. 726/20 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Dmytro Haluk syn Michała urodzony 1 października 1888 zamieszkały w Dubowcach Sp. Halicz powołany ogolną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Anny Haluk żony Dmytra postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Piotra Dubowskiego w Dehewie ad Dubowce. Dmytr Haluka wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 października 1921. 10680

T. 374/20/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Jan Grześkow syn Tomasza i Marji urodzony 24 grudnia 1887 w Lipowcu rzym. kat. gospodarz tamże zamieszkały ożeniony dnia 20 listopada 1910 z Marją ur. Kubow wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Petra Kozow i Jana Szewcow dostał się jako artylerzysta 30 p. a. t. austr. po upadku Przemyśla w 1915 roku do niewoli rosyjskiej, tam w lecie 1916 roku miał umrzeć w szpitalu w Astrachanie na suchoty, których nabawił się już rok przedtem. Gdy ponadto od tego czasu zaginął wszelki znak o jego życiu należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji z Kubowych Grześkow w Lipowcu postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego, którym się ustanawia Dra Rappaporta adw. w Stryju wiadomości o powyż wymienionym. Jana Grześkow wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w »Gazecie Lwowskiej« rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV
Stryj, dnia 27 sierpnia 1921. 10425

T. 522/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Czorlowski syn Wasyla, urodzony 3. maja 1877 w Trójcy, powiat Śniatyn, odszedł 1. sierpnia 1914 z 36. p. obr. kraj. na wojnę, ostatni raz pisał z frontu Jurkowi Sonykowi w październiku 1914, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Jurko Nastaszczuk zeznał, iż przebywając w niewoli rosyjskiej słyszał w roku 1915 od jednego jeńca rosyjskiego, który jako wyzdrowiały opuścił szpital w Woroniżu, że Jurko Czorlowski znajduje się w tymże szpitalu z powodu złamania dwóch żeber i że go mają operować. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ostawowego domniemania śmierci w myśl par. 1. ustawy z 31. marca 1918. dzpp. nr. 128. wdraża się na wniosek Jurka Sonyka postępowanie celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Karplowi w Zabłotowie. Jurka Czorlowskiego s. Wasyla wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. listopada 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznanie za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 24. marca 1921. 10308

T. 178/21 4. Едикт. Василь Кровіцкий син Данила уроджений в Верхобужу і там замешканий (повіт Золочів) покликаний до війска Україньского на весні 1 19 брав участь в бою під Гологорами в маю 1919. Від тої пори не ма за нього жадної звістки. Наколи єсть правдоподібне, що Василь Кровіцкий не жиє заряджуєть ся на прошенє єго жени Юлії доходженє, щоби визнати пропащого за помершого, а супружя єго з нею за росвязане. Взиває ся отже усїх, щоби тут. Суд або куратера, адв. Дольнийкого що єсть також оборонцем супружої звязи повідомила про житє пропащого. По 6 місяцях від дня осолошеня сего єдикту в часописї „Gazeta Lwowska“ вийде на внесенє Юлії Кровіцкої вінцеве рішенє.

Суд окружний Відділ IV 10634
Золочів, дня 28. вересня 1921

T. 520/20 4. Павло Франчук син Вартоломея уроджений 30. червня 1888 в Липневі замешкалий тамже повіт Броди в роцї 1914 покликаний до австрійского війсза до 80 п. п. брав участь в битві коло Янова і після оповіданя товаришів зістав убидий в лісі під Яновом. Від падолиста 1914 нема за нього жадної дальшої звістки. Наколи єсть правдоподібне що Павло Франчук не жиє, заряджуєть ся на прошенє Марії Франчук доходженє, щоби визнати пропащого за померщого, і супружє єго з нею за розвязане. Взиває сь отже усїх щоби тут. Суд або куратора адвоката Дольницького що єсть також оборонцем супружої звязи повідомили про житє Павла Франчука. По 6 місяцях від дня оголошеня сего єдикту в часописі „Gazeta Lwowska“ вийде на внесенє Марії Франчук вінцеве рішенє.

Суд окружний Відділ IV.
Золочів, дня 20. вересня 1921. 10642

Firmy.

Firm. 245. Rg. C. I. 356. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. kwietnia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: dotąd „Kalka“, pierwsza Galicyjska fabryka papieru chemicznego, Spółka z ogr. odpow., odtąd „Kalka“ fabryka papierów chemicznych, Spółka z ogran. poręką. Kapitał zakładowy: uchwalono podwyższyć do kwoty 210.000 mk., czyli do kwoty 30.000 koron i jest on pełnowpłacony. Dotychczasowy zawiadowca: Andrzej Żaragiewicz, oraz zastępcy zawiadowców Włodzimierz Sarkisiewicz i Władysław Rubczyński ustąpili, a w ich miejsce wybrano Józefa Bikmana, inżyniera we Lwowie, zaś zastępcami zawiadowców Kazimierza Dyszkiewicza i Józefa Paputyńskiego, urzędników miejskich zakładów elektrycznych we Lwowie. Ponadto uchwalono zmiany kontraktu spółki z daty Lwów, 2. maja 1913, lrep. 7050 odnośnie do par. 1. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10, jak w poświadczeniu notarj. LR. 13200 znajdującem się w zbiorze dokumentów. Zmiany powyższe uchwalono na walnem zgromadzeniu z dnia 8. XI. 1919, stwierdzonem notarjalnie do lrep. 7409, z dnia 19. lutego 1921, stwierdzonem do lrep. 13200.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 30. marca 1921. 10206

Firm. 887. Rg. A. II. 125. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 21. lipca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Finkelstein i Fejl. Zmiany: do spółki przystąpił spólnik inż. Bernard Finkelstein, zam. we Lwowie, Słoneczna 47.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 20. lipca 1921. 10199

Firm. 897. Rg. A. II. 293. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano 16. lipca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Biuro spedycyjno-przewozowe Marja Adamowska. Zmiany: Z dn. 1. lipca 1921. zmieniono brzmienie firmy na Towarzystwo spedycyjno-przewozowe Adamowski i Ska. Prokurę udzieloną Bernardowi Kreisbergowi cofnięto.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 12. lipca 1921. 10207

Firm. 1049/21. Rg. A. III. 130. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru firm pojedynczych wpisano dnia 8. sierpnia 1921. Brzmienie firmy: Energia, konc. Zakład dla elektrotechniki, optyki i mechaniki D. Baran we Lwowie. Siedziba firmy:: Lwów, ul. św. Stanisława 6. Posiadacz firmy: Dawid Baran. Przedmiot przedsiębiorstwa: Instalacje elektryczne, optyczne i mechaniczne oraz handel towarów elektrycznych i optycznych, oraz wszelkich artykułów wchodzących w zakres tych zawodów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 6. sierpnia 1921. 10293

Firm. 664. stow. II. 172. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. czerwca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka sztucznego kamienia i dachówek, stow. zarej. z ogr. por. Zmiany: Na walnem zgromadzeniu odbytem na dniu 30. marca 1921, uchwalono następujące brzmienie par. 8. statutu: Każdy członek należący względnie przystępujący do stowarzyszenia, winien wnieść w terminie przez Dyrekcję oznaczonym do kasy stowarzyszenia na każdy zdeklarowany przez się udział kwotę 2000 mk. i wpisowe w wysokości przez Dyrekcję na każdy rok z góry ustanowić się mające. Ilość udziałów jaką członek wpłacić może, ustanawia Dyrekcja dla każdego członka z osobna bez podania motywów, tudzież uzupełnienie par. 15. statutu, jak w przechowanym w tut. zbiorze dokumentów wierzytelnym odpisie protokołu Walnego zgromadzenia.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 9. czerwca 1921. 10.204

Firm. 33/21. Stow. I 641. Оповіщенє. Окружний Суд Торговельний в Золочеві іменує отсим Петра Батюка із Станиславчика куратором повітового Господ. торговельно-кредитового товариства „Сир“ стов. зареєстрованого з обмеженою порукою в Станиславчику а то за для браку членів управи — які тимчасом вимерли

Суд окружний Відділ II.
Золочів, дня 26. вересня 1921. 10633

Licytacje.

E. XX. 893/20/16. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Racheli Ley 2 im. Körner zam. Mauer strony egzekwującej odbędzie się dnia 2. grudnia 1921 o godz. 10 przedpoł. w Oddz. XX. w biurze Nr. 79/II p. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: księga gruntowa gm. m. Lwowa, whl. 349 dz. III., oznaczenie realności: realn. położ. przy ul. Pilnikarskiej 8 ozn. lkons. 433 3/4 na której znajduje się 3piętrowa kamienica. Wartość szacunk. 42,619.650 mk.. Najniższa oferta 2,130.098 mk. 25 fen. Do realnośści whl. 349 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowanie z 29. listopada 1920 lcz. E. XX. 893/20/9 oszacowane na 25.380 mk. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10781 1—3

Sąd powiatowy S. I. we Lwowie
Oddz. XX. dnia 6 września 1921.

——00——

Z Drukarni Polskiej, pod zarządem Józefa Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.